



scena  
**PREZENTACJE**

Kierownik artystyczny: Romuald Szejd

**PROGRAM**

---

DOMINIQUE De ROUX

**„Rozmowy  
z Gombrowiczem”**

rozdział II — „Pamiętnik z okresu dojrzewania” — fragmenty.

Pierwsze utwory, które mnie jako tako zadowolily, to opowiadania:

---

**WITOLD GOMBROWICZ**  
„BIESIADA U HRABINY KOTLUBAJ”

adaptacja sceniczna opowiadania:

**ROMUALD SZEJD**

Aktorzy:

Hrabina Maria Kotlubaj  
— NINA ANDRYCZ

Markiza — RYSZARDA HANIN

Baron de Apfelbaum  
— BRONISLAW PAWLIK

Lokaj — ~~CZESLAW LASOTA~~

oraz **Stanislaw WRONKA**

ON — MAREK OBERTYN

reżyseria: Romuald Szejd

ruch sceniczny: Tadeusz Wiśniewski

scenografia: Teresa Rużyło — kostiumy  
Marcin Stajewski — dekoracje

— przerwa —

**WITOLD GOMBROWICZ**  
„ZBRODNIA Z PREMEDITACJĄ”

adaptacja sceniczna opowiadania:

**Romuald Szejd**

Aktorzy:

Pani K wdowa po obywatelu ziemskim Panu K  
— ZOFIA RYSIÓWNA

Cecylia K mloda obywatelka ziemska  
— DOROTA DOBROWOLSKA

Antoni K mlody obywatel ziemski  
— MAREK OBERTYN

Stefan, sluzacy u obywateli ziemskich K  
— ~~CZESLAW LASOTA~~

oraz **Stanislaw WRONKA**

Pan H sędzia śledczy z Warszawy  
— BRONISLAW PAWLIK

reżyseria: Romuald Szejd

scenografia: Teresa Rużyło — kostiumy  
Marcin Stajewski — dekoracje

Obie rzeczy dzieja się w Polsce, przed wojną, pierwsza na salonach Hrabiny Kotlubaj, w uroczym pałacyku, niedaleko Warszawy, druga — w majątku ziemskim Pajstwa K.

10

PREMIERA: luty 1985

---



**Tancerz mecenasa Kraykowskiego**  
**Pamiętnik Stefana Czarnieckiego**  
**Dziewictwo**  
**Zbrodnia z premedytacją**

Napisałem je, gdy miałem lat dwadzieścia cztery—pięć.

Próbowałem pisać już od jakiegoś szesnastego roku życia. Dręcząca rozpiętość poziomów cechuje te moje początki, było to naiwne, niezdarne gdy ja sam nie byłem już ani taki naiwny, ani niezdarny. Pióro mnie zdradzało. Cierpiełem. Doprowadzony do rozpaczki, postanowiłem w okolicach dwudziestego roku życia napisać powieść, która by była świadomie „zła” napisać ją tym właśnie, co we mnie było złe, zawstydzające, nie do ujawnienia. Kto wie, czy nie była to rzecz najśmielsza ze wszystkich moich i może ważna. Ale dałem ją do przeczytania w maszynopisie pewnej pani, do której miałem zaufanie, która wierzyła we mnie. Przeczytała, oddała mi maszynopis bez słowa i odtąd nie chciała mnie widzieć. Ja w przerażeniu spaliłem utwór. Nic nie zostało.

Mineło parę lat i napisałem Tancerza. To wydawało się dobre. To już — ujrzałem — było literaturą. Odtąd zacząłem naprawdę uprawiać pisanie... (...) Oto w kilku słowach dalsze moje dzieje. Ja wciąż byłem „pomiędzy” w niczym nie osadzony. Oddano mnie do szkoły w Warszawie, katolickiej, pełnej młodych księżąt i hrabiów. Snobizm dał się silnie we znaki moim braciom i mnie — a jednak było to też dziwne, bo nie byliśmy tacy głupi by nie dojrzeć wszystkich jego śmieszności i całej nicości...

...Dorastałem... trzema osobnymi torami, które żadnego połączenia ze sobą nie miały. Więc naprzód ja, chłopiec z „dobrego domu”, grzeczny, raczej zdrowy, niebrzydki choć i niepiękny, owszem poprawny, emablujący kuzynki uczeń ani zły, ani dobry, trochę maminsynek, delikatny, płochliwy a zarazem kpiarz, gadatliwy, prowokujący, w szkole często nieznośny i bity przez starszych kolegów, towarzyski, lekkomyślny, śmiały i nieśmiały, zależnie od okoliczności.

Po wtóre, ja, jako ateista i jako intelektualista i ja flirtujący ze sztuką.

...Po trzecie ja, anormalny, wykrzywiony, chory, degenerat — obmierzły i wyodrębniony — przemykający się chylkiem, bokami. Gdzie szukać tej sekretnej skazy, która wyrzuciła mnie ze stada ludzkiego. ...Jak to się ze mną łączyło. I żadna z tych rzeczywistości nie była istotniejsza od innych. Byłem cały w każdej z nich. I nie byłem w żadnej. Byłem „pomiędzy”. I byłem aktorem.

Życie snuło się z wolna, rozlaźle, kapryśne... z dala od polityki i ideologii. Ja sam. Prywatny. Potajemny. Obok.

Zakonspirowany.

...Skończyłem szkołę średnią, zdałem maturę (ledwie, ledwie, zawsze z biedą przelażiłem z klasy do klasy. Ale przelażiłem.) Co robić? Wstąpiłem na wydział prawny Uniwersytetu Warszawskiego, nie żeby prawo mnie interesowało (pogardzałem), ale żeby móc dalej ciągnąć od ojca pieniądze. Ukończyłem wydział prawa w Warszawie — niewiele mnie to kosztowało — i znowu: co robić? Zapisałem się z kolei na Institut des Hautes Etudes Internationales w Paryżu. Ten pobyt w Paryżu, a potem na plażach francuskich, to luka, ciemna, niewiele pamiętam i myślę o tym, jakbym zaglądał do studni... jakby mnie przy tym nie było... Powróciłem z Francji do Polski. Co robić? Pojęcia nie miałem. Niby to chciałem być literatem, ale nie bardzo: Żeby jeszcze móc żyć z ojcowskich pieniędzy (nie byłem zdolny do żadnej pracy zarobkowej) rozpocząłem bezpłatną praktykę w sądownictwie. Mało roboty, jedna pensja na tydzień. Wtedy napisałem opowiadanie wymienione wyżej i uzupełniłem je czterema

Biesiada u Hrabiny Kotłubaj  
Przygody  
Na kuchennych schodach  
Zegluga na brzegu Banbury

I wszystkie (oprócz „Na kuchennych schodach”) złożyłem (ze wstydu) u wydawcy. Ukazały się w roku 1933, w tomie zatytułowanym „pamiętnik z okresu dojrzwania”.

To moja pierwsza książka...



---

TEATR „SCENA PREZENTACJE”  
powstał w październiku 1979 roku.

w repertuarze sezonu 1984/85

Ronald Duncan  
— HELOIZA I ABELARD

Jean Paul Sartre  
— PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH

Eugene Ionesco  
— ŁYSA SPIEWACZKA

Tennessee Williams  
— SZKLANA MENAŻERIA

Francoise Sagan  
— ZAMEK W SZWECJI

Shelagh Delaney  
— SMAK MIODU

Fiodor Dostojewski  
— BIAŁE NOCE

przewidywana najbliższa premiera sezonu:  
Edward Albee

— KTO SIĘ BOI WIRGINII WOOLF

przewidywany gość Sceny Prezentacje  
sezonu 1984/85

CATHERINE SAUVAGE

marzec 1985 — wieczór piosenki francuskiej

## SCENA PREZENTACJE

Warszawa, ul. Żelazna 51/53  
(dawne zakłady Norblina)

Kierownik Artystyczny:  
ROMUALD SZEJD

Bilety: kasa czynna w godz. 11.00–14.00  
codziennie oraz wieczorem na godz. przed  
rozpoczęciem przedstawienia tel. 20-82-88  
(przyjmujemy rezerwację telefonicznie)  
Bilety sprzedają także kasy SPATiF,  
Warszawa, Al. Jerozolimskie 25.

Teatr Scena Prezentacje administruje:  
Stołeczne Przedsiębiorstwo Imprez Artystycznych  
Warszawa, ul. Flory 9.

---